

‘VARITÉ’
Przemiany prawdy w psychoanalizie

„Ja zawsze mówię prawdę: nie całą, gdyż całej jej powiedzieć się nie da. Powiedzieć ją całą, to niemożliwe, materialnie: na to brakuje słów. To nawet przez to niemożliwe prawda jest związana z realnym”.
JACQUES LACAN, „Telewizja”.

XXIV Kongres NLS zamierza się zająć kwestią przemian prawdy w psychoanalizie. Lacan skondensował w neologizmie *varité*¹ przemiany [*variations*] prawdy [*vérité*], które wyłaniają się w ramach danej analizy w miarę kolejnych „rewelacji”*. Głosi on, że trzeba się otworzyć na wymiar prawdy jako zmiennej i dodaje, że to, co analizant mówi, to nie jest prawda lecz *vari(é)té* synthomu. Na przestrzeni całego swego nauczania, Lacan nigdy nie zrezygnował z odniesienia do prawdy, do której podchodził początkowo jako do *La vérité**, później zaś jako do prawdy mnogiej, zmiennej i kłamliwej. Jedno wszelako pozostaje stałe: artykułowanie prawdy lub efektów prawdy za pomocą struktury mowy i mówienia, czy nawet „bulionu mowy”².

Prawda, ścisłość i „rewelacje”

Na początku Lacan eksponuje inny wymiar mówienia niż wyrażanie i pośredniczenie: wyjawianie. Wyjawianie odnosi się do odsłonięcia jakiejś prawdy uważanej za zakrytą, zasłoniętą i powiązaną ściśle z *chwilą widzenia*. Oto więc prawda sytuowałaby się w jakimś ruchu od odsłonięcia do uniku lub wymknięcia się, podczas gdy analizę można zdefiniować jako szereg „rewelacji” właściwych danemu, pojedynczemu podmiotowi.

W swoim tekście założycielskim, „Funkcja i pole mówienia i mowy w psychoanalizie”³, Lacan przeciwstawia mówienie pełne mówieniu pustemu, gdzie pod pojęciem mówienia pełnego rozumie się takie mówienie, w którym urzeczywistnia się prawda podmiotu. W tej perspektywie, prawda „rewelacji” dotyczy prawdy w mówieniu. „Tym samym zderzamy się z rzeczywistością czegoś, co nie jest ani prawdziwe, ani fałszywe”⁴. Rzeczywistość różni się tu od odwoływania się do pojęcia ścisłości [*exactitude*] i nie odsyła do zgodności z jakąkolwiek obiektywną rzeczywistością. Prawda jakiegoś mówienia nie zasadza się na adekwatności słowa względem rzeczy. Sam Freud, po długich poszukiwaniach, zarzucił ostatecznie wiarę w obiektywną

¹ Lacan J., *L'insu que sait de l'une-bévue s'aile à mourre*, lekcja z 19 kwietnia 1977 roku, niepublikowane.

* W znaczeniu ‘wynurzeń w trakcie mówienia, które coś wyjawiają, objawiają’ [uwaga tłum.].

* tj. Prawdy przez duże P [uwaga tłum.].

² *Ibid.*

³ Lacan J., *Fonction et champ de la parole et du langage en psychanalyse, Écrits*, Paryż, Seuil, 1966; wyd. pol., *Funkcja i pole mówienia i mowy w psychoanalizie*, Warszawa, Wydawnictwo KR, 1996.

⁴ *Ibid.*, str. 256; wyd. pol. str. 38.

rzeczywistość traum, która, w nieświadomości, nie różni się od „fikcji obsadzonej afektem”⁵. Co Jacques-Alain Miller sformułuje w następujący sposób: w analizie „nie chodzi o powiedzenie, co jest”, lecz „chodzi o uczynienie prawdy z tego, co było. I jest tam to, co udaremniło uczynienie prawdy: to traumy [czyli to,] co zrobiło dziurę [...] Chodzi o doprowadzenie dyskursu do tego, co nie mogło tam zająć owej rangi”⁶.

Lecz, przede wszystkim, Lacan umieści *novum* freudowskiego odkrycia w świetle tego, co wdarło się w dyskurs podmiotu, który „normalnie rozwija się [...] w porządku błędu, nieuznawania a nawet denegacji”⁷. Prawda wyłania się z pomyłki, z lapsusa, z czynności omyłkowej, z tego, co się potyka i co „ujawnia jakąś zakulisową prawdę”, jakiś inny sens. Wyłania się ona w trybie zachwiania, przerywającego bieg narracji podmiotu i przekraczającego go. [I właśnie] przy okazji pomyłki, „prawda łapie błąd za kołnierz”⁸. Co znaczy, że podmiot nie wie, co mówi, zawsze mówi więcej, niż chciałby o tym powiedzieć, więcej, niż umie o tym powiedzieć.

Prawda, wyparcie i historia

Jak zauważa J.-A. Miller w swym tekście „Nowe przymierze z *jouissance*”⁹, dla Lacana analiza polegała po pierwsze, dla podmiotu, na postępie Prawdy [*La vérité*] w liczbie pojedynczej, czyli prawdy mającej z założenia wpisywać się w ciągłość jakiejś historii. Termin „historia”, taki, jakim posługuje się Lacan w „Funkcji i polu mówienia i mowy”, odpowiada pojęciu nieświadomości. „Nieświadomość jest tym rozdziałem mojej historii, który jest zaznaczony na białło albo jest zajęty przez kłamstwo: to rozdział ocenzurowany”¹⁰. W analizie chodzi o zrekonstruowanie tej historii. Metodyczne znoszenie wyparcia, uchylanie zasłony pozwala wówczas odtworzyć jej ciągłość i odnaleźć ukrytą prawdę. Doświadczenie Freuda z histeryczkami nauczyło go nie mylić pamięci biologicznej z przypominaniem, które dotyczy rekonstruowanej historii podmiotu. Implikuje ona „resubiektywizację” zdarzenia i jego „restrukturyzację” w [logice] *après coup*. To dlatego Lacan na początku zdefiniował psychoanalizę jako przyjmowanie przez podmiot swojej historii jako konstytuowanej poprzez mówienie adresowane do innego.

Mówiąc o przypadku Dory, przywoła on później wyrażenie „rozwoje prawdy”, które uczestniczą w „przewrotach dialektycznych”¹¹, a tym samym w postępie analizy. Wyparcie i prawda są wówczas antonimami. „Koncept wyparcia jest wzywany, wymagany, przywoływany przez doświadczenie wyjawiania [*révélation*]”¹². Jednak w swoim powrocie do Freuda, Lacan przede wszystkim przywróci tnący lemiesz jego odkrycia, który oddala się od pojęcia prawdziwości faktów. W „Rzeczy freudowskiej” sprecyzuje on, że zasadnicze odkrycie Freuda polega na twierdzeniu, że „to mówi, i to tam, gdzie zapewne człowiek najmniej się tego

⁵ Freud S., *Listy do Wilhelma Fliessa, 1887-1904*, Paryż, PUF, 1956, list 69 z 21 września 1897 roku, str. 191.

⁶ Miller J.-A., *L'orientation lacanienne. Choses de finesse en psychanalyse*, nauczanie wygłoszone w ramach wydziału psychoanalizy Uniwersytetu Paryż 8, wykład z 18 marca 2009 roku, niepublikowane.

⁷ Lacan J., *Seminarium*, księga I, *Pisma techniczne Freuda*, tekst ustanowiony przez J.-A. Millera, Paryż, Seuil, 1997, str. 291; wyd. pol. str. 492.

⁸ *Ibid.*, str. 292; wyd. pol. str. 493.

⁹ Por. Miller J.-A., *Une nouvelle alliance avec la jouissance, La Cause du désir*, nr 92, kwiecień 2016.

¹⁰ Lacan J., *Fonction et champ...*, *op.cit.*, str. 259; wyd. pol. str. 43.

¹¹ Lacan J., *Intervention sur le transfert, Écrits*, *op.cit.*, str. 219 i 216.

¹² Miller J.-A., *La vérité fait couple avec le sens, La Cause du désir*, nr 92, *op.cit.*, str. 87.

spodziewał: tam, gdzie to cierpi”¹³. „Ja, prawda, mówię”¹⁴. Podkreślmy tutaj, że owo twierdzenie podpada przede wszystkim pod wypowiedzenie a nie egoidalną wypowiedź, wyrażającą osobiste przekonanie, wbrew powszechnej doksie.

Prawda a/i wiedza

Lacan zaczął od przeciwstawienia prawdy wiedzy, tudzież od podkreślenia prymatu prawdy nad wiedzą. Odwołanie się zwłaszcza do paradoksu Menona posłuży mu do tego, aby twierdzić, że „*episteme*, wiedza związana jakąś spójnością formalną, nie pokrywa całego pola ludzkiego doświadczenia”¹⁵. Co się tyczy *alethes doxa*, prawdziwego mniemania, Lacan zauważył, że „jest tam coś prawdziwego, co jest nie do uchwycenia w ramach jakiejś wiedzy związanej”¹⁶. Na modłę procesu dialektycznego widocznego w owym dialogu między Menonem a Sokratesem, Lacan podkreślał twórczy i wyłaniający się wymiar prawdy, w obrębie którego pracujemy, nie będący wymiarem wiedzy już ukonstytuowanej.

Odwrócenie

Lacan nie utrzyma tej opozycji między prawdą a wiedzą. Trzeba będzie poczekać do jego „Propozycji dotyczącej psychoanalitika Szkoły”, aby widzieć zarys jakiejś artykulacji między nimi, artykulacji, którą sformalizuje on w matemie dyskursu analitycznego. Prawda i wiedza nie dają się podzielić na dwie klasy. „To, co w pierwszym momencie swego pojawienia się wygląda na prawdę, staje się wiedzą, rejestrując się i odkładając”¹⁷. Propozycja *passee* wpisuje się w tę perspektywę wiedzy o nieświadomej prawdzie. Prawda jawi się zrazu jako jakaś nie-wiedza, przejawia się przez wolne skojarzenia, aż w końcu przybiera formę jakiejś wiedzy. „Artykułuje się to w łańcuch liter tak ścisłych, że pod warunkiem – mówi Lacan – iż żadna z nich nie zostanie przepuszczona, nie-wiedza porządkuje się jako ramy wiedzy”¹⁸. Lacan definiuje też w kategoriach wiedzy dokonującą się pod koniec analizy przemianę bytu pragnienia w byt wiedzy. Jak zauważymy, od tej pory już nie mówi się o *prawdzie, która powiada: ja mówię*, lecz o „prawdzie ujętej w łańcuch, opróżnionej ze znaczenia, a tym samym z pasji”¹⁹. Analityczna konfiguracja [*dispositif*] polega odtąd na odnotowywaniu znaczących mających jakąś wartość prawdy, takich, które liczyły się dla podmiotu. Wyodrębnienie ich implikuje akt analityka.

Ostatecznie jednak Lacan zdeprecjonuje wiedzę jako sposób dostępu do realnego. W swoim Seminarium „*Encore*” przywoła termin „elukubracja wiedzy o *lalangue*”. Struktura mowy zostaje tam sprowadzona do fikcji, a nieświadomość jest ujmowana jako „umiejętność radzenia sobie z *lalangue*”²⁰. Ale skoro tak, to co z prawdą? I co z „rewelacjami”?

¹³ Lacan J., *La chose freudienne, Écrits, op.cit.*, str. 413.

¹⁴ *Ibid.*, str. 409.

¹⁵ Lacan J., *Seminarium*, księga II, *Le moi dans la théorie de Freud et dans la technique de la psychanalyse*, tekst ustanowiony przez J.-A. Millera, Paryż, Seuil, 1978, str. 26.

¹⁶ *Ibid.*

¹⁷ Miller J.-A., *Le paradoxe d'un savoir sur la vérité, La Cause freudienne*, nr 76, grudzień 2010, str. 124.

¹⁸ Lacan J., *Proposition du 9 octobre 1967 sur le psychanalyste de l'École, Autres écrits*, Paryż, Seuil, 2001, str. 249.

¹⁹ Miller J.-A., *Le paradoxe d'un savoir sur la vérité, op.cit.*, str. 129.

²⁰ Lacan J., *Seminarium*, księga XX, *Encore*, tekst ustanowiony przez J.-A. Millera, Paryż, Seuil, 1975, str. 127.

Prawda kłamliwa a fikcja

Szlak analityczny jestznaczony efektami „objawień” do pewnego punktu. Sygnalizują one fakt, że prawda wyłania się w mówieniu. To z tej racji Lacan stwierdził, że prawda ma strukturę fikcji. Od razu jednak zaznaczył, że termin „fikcja” nie oznacza nic iluzorycznego czy oszukańczego, o czym świadczy charakter fikcji, jaki jest właściwy mitom czy dziecięcym teoriom seksualnym. Narracyjna struktura ich opowiadania pozwala wszak na poruszanie takich tematów, jak śmierć, istnienie i nie-istnienie, a więc czegoś, co jest z porządku niewypowiadalnego. Tym samym stanowi ona jakiś zasadniczy wymiar doświadczenia analitycznego. Niemniej psychoanaliza może zostać doprowadzona do rejestru, w którym prawda przestaje się liczyć – jest nim *jouissance*, punkt oporu dla narracji będącej nośnikiem „rewelacji”. O *jouissance* nie sposób powiedzieć prawdy ani całej prawdy. Tu warto zauważyć, że Lacan zawsze szedł na przekór idei przejrzystości słów, wraz z Rzeczą, tudzież ujmowania prawdy jako całości. Można jedynie krążyć wokół niej bądź wypowiedzieć ją połowicznie [*mi-dire*]. Wobec tego mówienie ustanowione przez dyskurs analityczny podpada pod fikcję, pod prawdę kłamliwą. Mowa jest pozorem, i w obliczu realnego może jedynie kłamać. Już Freud wskazywał na funkcję *proton pseudos* w przypadku Emmy. Kłamanie nie odnosi się zatem do opozycji między prawdą a kłamstwem.

Już w trakcie swego pierwszego Seminarium Lacan podkreślał, że mówienie rozpościera się w wymiarze oszukańczej prawdy. Prawda dlatego jest kłamstwem, że zależy od narracji, od konstrukcji, od sensu przypisywanego wydarzeniom. Przywołanie tekstu „Przedmowa do angielskiej edycji *Seminarium XP*”, gdzie Lacan posłużył się terminem prawdy kłamliwej, mogłoby być czytane jako kontrapunkt do „Funkcji i Pola...”, do czego zachęcał nas już J.-A. Miller. Lacan wspomina tam o innym rejestrze, gdzie prawda już nie przystoi, chyba że kłamie: o rejestrze *jouissance* i jej zaspokajania. Prawda kłamliwa staje się wówczas elukubracją wiedzy o realnym, co nie przeszkadza w wyłanianiu się efektów prawdy, na które analityk powinien zwracać uwagę. „Psychoanaliza, to jest to, co czyni rzeczy prawdziwymi [*fait vrai*]; ale jak należy rozumieć to „*faire vrai*”? To jakieś wystukanie sensu, *białego sensu*”²¹, mówi Lacan.

Prawda, nieciągłość i przemiany

Dla Lacana zatem prawda nie obywa się bez jakiejś narracji, która przywraca ciągłość historii podmiotu, nadając sens czemuś, czego nie dało się wcześniej powiedzieć albo [dało się tylko] źle powiedzieć. Narracja „bierze na siebie to, co pozostało jako dziura w rzeczywistości podmiotu, [by uczynić] sens z jego traum, z jego niewywabialnych obrazów, z jego monumentalnych scen”²². Chodzi o przywrócenie ciągłości między dziurami przez opowiedzenie innemu jakiejś historii. Ale ostatecznie ów ideał zrekonstruowanej historii, z jej przywróconą ciągłością, zastąpi Lacan koncepcją historii nieciągłej, zbudowanej z luźnych kawałków, z odprysków, z wynurzających się części, z „rewelacji”. Narracyjna nieciągłość podważa ideę jednej, jednoznacznej prawdy. „Sama artykulacja dyskursu analitycznego prowadzi analizanta do konstruowania, tkania jakiegoś wątku kłamliwej prawdy, wątku prawdy zmiennej, podlegającej

²¹ Lacan J., *L'insu que sait...*, op. cit., lekcja z 10 maja 1977 roku.

²² Miller J.-A., *La vérité fait couple avec le sens*, op.cit., str. 88.

przemianom, prawdy, która nieustannie popada w kłamstwo, która jest tylko przejściowa, do tkania tego wątku wychodząc od dawnych przygodności oraz od przygodności codziennych”²³.

Zatem na przestrzeni analizy następują po sobie „rewelacje”, gdzie późniejsze podważają niekiedy te wcześniejsze. Zresztą, przez swoje skandowanie i swoje interpunkcje, akt analityka też ma swój udział w zmienności prawdy. I tak właśnie nieświadomość nabiera sensu, a ten sens nie przestaje się w zawsze zmienny sposób reinterpretować. Prawda podlega przemianom, nabiera cechy mnogości [*se pluralise*], podczas gdy *hystoria* daje się ujmować odtąd jako ta, która jest konstruowana dla innego w wymiarze przeniesieniowym. Nie ma idealnej ciągłości – za to jest historia przeniesieniowa i syngularna.

Pewne jest to, że owa *varité*, że przemiany prawdy wciąż utrzymują się w polu uwagi psychoanalityka. W erze post-prawdy biegnie ona pod prąd wszechobecnego dyskursu, w którym odnośnienie się do prawdy zanikło, co pociągnęło za sobą konsekwencję w postaci dewaluacji a nawet degradacji mówienia. Stawką naszego kongresu będzie uwydatnienie etycznego wymiaru stosunku podmiotów do prawdy, do mówienia, co jest samym warunkiem ich *analizowalności*. „Próba prawdy, to analiza, w której próbuje się mówić prawdziwie [*dire vrai*], a towarzyszanalitik jest tam po to, aby was natchnąć pewną pasją *dire vrai*”²⁴.

Przekład: Jacek Waga

²³ Miller J.-A., *L'orientation lacanienne. Choses de finesse en psychanalyse, op.cit.*, wykład z 11 lutego 2009 roku.

²⁴ Miller J.-A., *La passe bis, La Cause freudienne*, nr 66, czerwiec 2007, str. 211.